

KS. JAN WOLSKI
Łódź

POCZĄTEK ŻYCIA CZŁOWIEKA ASPEKT BIOETYCZNO-TEOLOGICZNY ANIMACJI

Dyskusja nad antropologicznym statusem początków życia ludzkiego dokonuje się nie tylko na płaszczyźnie nauk empirycznych: biologii, embriologii czy genetyki, toczy się także – i to nie od dziś – na płaszczyźnie filozofii i teologii. Taka dyskusja ma już bardzo długą historię. Niniejsze krótkie opracowanie ma na celu ukazanie niektórych tylko charakterystycznych elementów tej dyskusji. Wkraczamy bowiem na płaszczyznę dyskusji filozoficznej i teologicznej, ponieważ żadna z nauk empirycznych nie może – ze względów metodologicznych – określić, w jakim momencie dusza zostaje „wszczepiona w ciało człowieka”.

KWESTIA UZASADNIENIA POSTAWIENIA PROBLEMU

Już przed wielu laty (w 1974 r.) na taką dyskusję wskazywała m.in. Kongregacja Nauki Wiary w *Deklaracji o przerywaniu ciąży*, *Quaestio de abortu*. W jednym z przypisów do nr 13 tegoż dokumentu czytamy:

Deklaracja ta świadomie nie podkreśla problemu chwili animacji. Nie ma bowiem co do tego jednobrzmiącej tradycji i autorzy współcześni jeszcze różnią się między sobą. Jedni twierdzą, że animacja następuje w pierwszej fazie życia, drudzy, że dopiero wtedy, gdy zarodek zatrzyma się we właściwym miejscu. Niewątpliwie nie do nauki należy rozstrzygnięcie tych kwestii, ponieważ zagadnienie duszy nieśmiertelnej wykracza poza jej zakres. Jest to właściwie dyskusja filozoficzna.

Kiedy mówi się początkach życia ludzkiego, używa się rozmaitych określeń zarówno biologicznych, jak i filozoficznych. Spotykamy określenia: zarodek, zygota, preembrion, embrion, płód ludzki, ale także: istota ludzka, osoba ludzka, i wreszcie animacja: bezpośrednia lub pośrednia, animacja opóźniona lub sukcesywna, embrion preanimowany (nieanimowany) i animowany, wskazuje się na

moment lub nawet na proces animacji, czy wreszcie używa się określeń: personalizacja, hominizacja¹.

Już wielość wyżej wymienionych określeń wskazuje, że rozwiązanie postawionego w temacie zagadnienia nie jest sprawą prostą. W toczącej się polemice dają się odnotować różne kierunki myślowe. Jawi się kwestia, na ile uzasadnione i sensowne jest stawianie pytania dotyczącego początków animacji.

Pytanie o moment animacji możemy postawić z kilku powodów. Po pierwsze: z czystej ciekawości. Chcielibyśmy bowiem wiedzieć – jeśli jest to możliwe – czy można wskazać taki moment, w którym animacja następuje. Drugi powód, to sprawa najnowszych odkryć nauk biologicznych i genetycznych, które rzucają wiele światła na zagadnienie początków życia. I wreszcie trzecia kwestia, to implikacje etyczne, które odnoszą się będą do momentu animacji.

Znane jest nam wszystkim powszechne określenie, iż w momencie poczęcia następuje animacja, czyli połączenie w jedno pierwiastka duchowego z cielesnym substratem. Jawi się jednak pytanie: Czy rzeczywiście chwila poczęcia jest momentem animacji? Należy zauważyć tu pewien problem, który rzutuje na podjętą przez nas dyskusję, a dotyczy on tego, co udało się zaobserwować w trakcie laboratoryjnych eksperymentów i na podstawie obserwacji genetyków. Otóż jak pisze Tadeusz Ślipko:

z jednego tworu zygotalnego po zapłodnieniu mogą się wyłonić dwa albo nawet więcej osobniczych organizmów, lub – na odwrót – dwa twory zygotalne mogą się zrósć w jeden organizm osobniczy. Dla nauk biologicznych jest to pewien fenomen przyrodniczy, dla filozofii jednak oznacza początek problemu antropologicznego. Co gorsza, zaraz na wstępie natrafia na trudność, która stawia pod znakiem zapytania możliwość jego rozwiązania. Problem dotyczy bowiem momentu, w którym niematerialna dusza łączy się w jedno z cielesnym substratem².

Problem – o którym powyżej – znany był nie tylko naszym współczesnym embriologom. Już w starożytności zajmowano się tym zagadnieniem i wskazywano różne drogi jego rozwiązania. Czyniono to wykorzystując ówczesną wiedzę, a czasem kierowano się po prostu intuicją. Jak wiadomo, nie dysponowano wówczas takimi możliwościami, jakimi może poszczycić się współczesna medycyna, genetyka czy embriologia.

2. ANIMACJA POCZĄTKÓW ŻYCIA LUDZKIEGO – KIERUNKI POSZUKIWAŃ

„Moment zaistnienia duszy ludzkiej jest trudny do ustalenia”³. W ramach wielowiekowej już dyskusji na temat animacji początków życia (kryteriów homi-

¹ Zob. T. Biesaga, *Antropologiczny status embrionu ludzkiego*, w: *Podstawy i zastosowania bioetyki*, red. T. Biesaga, Kraków 2001, s. 101.

² T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994, s. 99.

³ M.A. Krapiec, *Dusza ludzka*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, <http://republika.pl/peenef2/hasla/d/dusza.htm>, data utworzenia 15 IV 2006.

nizacji poczętego życia), dają się wyodrębnić pewne kierunki. Filozofowie, jak i teologowie chrześcijańscy dzielą się zasadniczo na dwie grupy. Pierwsi opowiadają się za teorią animacji równoczesnej – czyli w chwili poczęcia, drudzy natomiast są zwolennikami teorii animacji opóźnionej⁴.

Do pierwszej grupy należą ci przedstawiciele, których teorie opowiadają się za człowieczeństwem od samego początku. Do drugiej należą ci, którzy utrzymują, iż należy wskazać jakiś późniejszy – i to ściśle określony, czymś uzasadniony i uznany moment.

I jak podaje T. Biesaga:

W pierwszej grupie można wymienić:

- 1) kryterium od zapłodnienia, czyli połączenia się gamety żeńskiej i męskiej;
- 2) kryterium genetyczne, czyli powstania kodu genetycznego, który wyznacza specyficzne cechy i indywidualne właściwości rozwijającej się istoty;
- 3) kryterium ciągłości szlaku rozwojowego istoty ludzkiej w okresie prenatalnym.

Do drugiej grupy należą:

- 1) kryterium uformowanej zygoty, czyli teoria 21. godziny od zapłodnienia, w której kończy się proces kształtowania zygoty;
- 2) kryterium implantacji, czyli teoria 14. dnia od zapłodnienia, w którym kończy się proces implantacji, zamknięta jest możliwość bliźniaczego podziału oraz rozpoczyna się formowanie tzw. „smugi pierwotnej” (*primitive streak*);
- 3) kryterium neurologiczne teoria 40. dnia od zapłodnienia, w którym zaczyna funkcjonować centralny system nerwowy, mózg;
- 4) kryterium zdolności do samodzielnego istnienia;
- 5) kryterium narodzin;
- 6) kryterium nawiązania świadomego kontaktu poznawczo-wolitywnego z otoczeniem;
- 7) kryterium akceptacji życia poczętego przez rodziców i społeczeństwo;
- 8) kryterium uznania lub nieuznania człowieczeństwa embrionu ze względów społecznych i materialnych⁵.

Na pytanie o moment animacji starano się odpowiedzieć już w zamierzczonej historii. Oto kilka charakterystycznych i znaczących w tej materii ujęć.

* Wielce interesujące jest to, co twierdził, np. Tertulian. W dziele *O duszy*, zwrócił on między innymi uwagę na możliwość zrodzenia bliźniąt monozygotycznych czy bliźniąt syjamskich. Rozważając powyższe przypadki, uznaje on jednak tezę o animacji równoczesnej embrionu ludzkiego, przeciwstawiając się teorii animacji sukcesywnej. Ciekawe jest jednak jego uzasadnienie. Otóż najpierw poddał krytyce twierdzenie (m.in. Platona), że nie jest możliwe połączenie w jedną całość dwóch dusz. Dla Tertuliana zatem – tak chyba należy to interpretować – po zapłodnieniu zygota posiadałaby dwie dusze. Dlatego to w późniejszym jej rozwoju dochodzi do podziału tej ożywionej już duchem materii – i rodzą się bliźnięta. Tertulian utrzymuje bowiem, że w czasie ciąży mogą zajść także

⁴ Por. R. Otowicz, *Etyka życia*, Kraków 1998, s. 147.

⁵ T. Biesaga, dz.cyt., s. 101.

przypadki zjednoczenia dwóch dusz i dwóch ludzkich ciał. Twierdzi, że połączenie dwóch dusz jest możliwe, ponieważ zdarza się połączenia duszy ludzkiej ze złym duchem. A jeśli tak, to tym bardziej możliwe jest połączenie dwóch dusz, które są tej samej substancji⁶. Jest przedstawicielem animacji równoczesnej, dlatego konsekwentnie uznaje: „Uniemożliwienie narodzenia jest przyspieszeniem zabójstwa. I nie ma różnicy, czy ktoś uśmierca życie już narodzone, czy dopiero rodzące się. Człowiekiem jest ten, kto ma nim być. Przecież wszelki owoc istnieje już w nasieniu”⁷.

* Święty Augustyn w swoim dziele zatytułowanym *De nuptiis et concupiscentia*, aborcję określa mianem bezwstydnego okrucieństwa. Jednak w swoich dociekaniach wprowadza hipotezę o dwóch stadiach życia dziecka poczętego. Dlatego też w przypadku aborcji używać będzie dwóch terminów: *interitus* (zniszczenie) – i ma to miejsce w pierwszego stadium rozwoju embrionu i *occidio* (zabójstwo) – kiedy zarodek jest już bardziej uformowany⁸. Używa określeń różniących stadium rozwoju płodu, dlatego pisze o całkowicie już uformowanym lub stadium, które dopiero jest na drodze osiągnięcia owej pełni. Jego myśli idą zatem w kierunku uznania animacji sukcesywnej⁹. Niezależnie jednak od stadium rozwoju poczętego dziecka w łonie matki – jego unicestwienie pozostaje czynem niemoralnym.

* Jeśli śledzi się myśl Ojców czy Pisarzy Kościoła (okresu patrystycznego) – ogólnie trzeba odnotować, że większość Ojców Kościoła Zachodniego opowiadała się jednak za teorią animacji sukcesywnej embrionu ludzkiego¹⁰.

* Ojcom Kościoła Wschodniego bliższa wydawała się teoria animacji równoczesnej [np. św. Bazyli Wielki (330–379), św. Grzegorz z Nyssy (335–399), św. Maksym Wyznawca (580–662)]. Czym to tłumaczyć? Otóż niektórzy dopatrują się takiego stanu rzeczy w tym, iż myśl antropologiczna Ojców greckich (zwłaszcza kapadockich), ich twierdzenia budowane były nade wszystko na tekstach biblijnych. Ojcowie zaś Zachodni uzasadniali swoje twierdzenia, wykorzystując ówczesną embriologię¹¹. Jako przykład – św. Grzegorz z Nyssy twierdził, iż człowiek stanowi ontologiczną jednością ciała i duszy. Owa jedność następuje w jednym momencie. Twierdził też, że „dusza nie istnieje przed ciałem, ani ciało nie istnieje przed duszą”¹².

⁶ Zob. Tertulian, *De anima*, 25; 27.

⁷ Tertulian, *Apologeticum*, IX, 8: PL I, 314–320 – cyt. za Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracji o przerywaniu ciąży. Quaestio de abortu*, nr 5.

⁸ Zob. św. Augustyn, *De nuptiis et concupiscentia*, I, 15, 17: PL 44, 424.

⁹ Zob. św. Augustyn, *Quaestiones in Heptateucum*, 80: PL 34, 326.

¹⁰ Por. G. Davanzo, *Interruzione della gravidanza*, w: *Nuovo Dizionario di Teologia Morale*, red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera, Milano 1990, s. 610.

¹¹ Por. R. Otowicz, dz.cyt., s. 155.

¹² Por. tamże, s. 155–156.

* Jak nam wiadomo już w starożytności Arystoteles¹³, a w średniowieczu św. Tomasz z Akwinu¹⁴ przesuwali kwestię animacji na czas późniejszy niż moment poczęcia. Związane było to z filozoficzną teorią transformacji form substancjalnych: od formy wegetatywnej przez zmysłową aż do formy duchowej. Święty Tomasz ujmował jednak integralnie cały proces „rozwoju embrionalnego tak, że trudno byłoby wskazać na jasne i wyraźne przejście od *non animatum* do *animatum*”¹⁵. Akwinata uznaje jednak zabicie płodu jeszcze „nieuformowanego” za grzech ciężki – za grzech przeciw naturze człowieka; nie uznaje jednak tego za zabójstwo.

* Święty Bonawentura „dostosował tezę o animacji opóźnionej do metafizycznej teorii o wielości form. Zaprzeczał on istnieniu duszy rozumnej w embrionie do momentu zanim nie osiągnie odpowiedniego stopnia organizacji cielesnej”¹⁶.

* „Teologia potrydencka podtrzymywała tezę o animacji opóźnionej, dokonując jednak koniecznej dogmatycznej, etycznej i kanonicznej waloryzacji argumentacji przeciw przerywaniu ciąży. Kazuistyka moralna szła jednakże w kierunku rozstrzygania konkretnych problemów w duchu teorii animacji równoczesnej. Magisterium Kościoła nie interweniowało w filozoficzną dyskusję nad momentem animacji płodu ludzkiego, ograniczając się jedynie do potępienia ujęć skrajnych, takich jak twierdzenie, że animacja ma miejsce w momencie urodzenia się człowieka (Innocenty XI w 1679 r. – DS. 2135) oraz że animacja następuje w momencie spełnienia przez człowieka pierwszego aktu rozumnego (Leon XIII w 1887 r. przeciwko Rosminiemu – DS 3224)”¹⁷.

* Współcześnie za animacją opóźnioną opowiada się m.in. Tadeusz Ślipko. W swojej książce *Granice życia*, omawia także problematykę animacji. Przedstawia argumenty za i przeciw animacji równoczesnej i poimplantacyjnej, by wreszcie konkludując, napisać paragraf, którego tytuł brzmi: *Moralny status życia nieanimowanego*¹⁸.

Nie sposób przedstawić tutaj na temat momentu animacji całej dyskusji, jaka toczy się pośród współczesnych nam filozofów czy teologów. Dyskusja ta – jak widać – toczyła się nie od dziś. W jej toku niektórzy nawet twierdzili, że te dwie koncepcje nie są przeciwstawne, ale wzajemnie uzupełniają się, a konflikt jest pozorny. I gdy ów konflikt powoli tracił na swej ostrości, pojawiły się nowe odkrycia biologiczno-genetyczne, które na nowo ożywiły wielowiekową dyskusję.

¹³ Zob. Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, Warszawa 1979, s. 2, 3.

¹⁴ Zob. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I, q 118 a2 ad 2.

¹⁵ R. Otowicz, dz.cyt., s. 154–155.

¹⁶ Tamże, s. 151.

¹⁷ Tamże, s. 155.

¹⁸ T. Ślipko, dz.cyt., s. 122.

Chodzi m.in. o tak zwany o fenomen biologiczny totipotencji i chimeryczności. Ten pierwszy – (totipotencja), to zdolność do rozwoju poszczególnych blastomerów, które dzielą się w sposób naturalny (proces powstawania bliźniaków jednojajowych) albo zachodzi on w warunkach laboratoryjnych (jest to sposób pozyskiwania tzw. klonów, istot o identycznych genotypach).

Drugi fenomen to chimeryczność. Niejako odwrotność ww. procesu. Jest to łączenie się (rekombinacja) dwóch zygot w jedną, które znajdują się na takim samym etapie rozwoju.

Te właśnie dwa fenomeny biologiczne powodują niemałe „zamieszanie” wśród opinii filozofów i teologów. Dla wielu te właśnie zjawiska uzasadniałyby teorię animacji sukcesywnej. Stąd niektórzy uznają za moment hominizacji zygoty – czas jej zindywidualizowania, a nie np. ukształtowania się genotypu nowej istoty ludzkiej.

Te ostatnie myśli zostały poddane krytyce m.in. przez włoskiego genetyka A. Serra, a także włoskich dyrektorów centrów bioetycznych A. Tarantino i E. Sgrecia. Ci bowiem traktują rozwój człowieka okresu prenatalnego, jak i postnatalnego jako proces ciągły. Doszukiwanie się i uznawanie zaś jakichś momentów w tym rozwoju jako kryterium człowieczeństwa – traktują jako arbitralne i sztuczne.

Nadto niektórzy genetycy twierdzą, że całkowity zanik totipotencjalności komórek następuje nie w 14 dniu od momentu poczęcia – jak sądzono, ale ma to miejsce o wiele wcześniej, a mianowicie już na poziomie trzech komórek zygoty, a więc około 30–40 godzin po zapłodnieniu.

KONSEKWENCJE ZWIĄZANE Z MOMENTEM ANIMACJI

Szczególnie w latach siedemdziesiątych minionego stulecia, tocząca się dyskusja filozoficzno-teologiczna początków życia ludzkiego, starała się odpowiedzieć na pytanie czy „zarodek ludzki od chwili poczęcia jest już człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu”¹⁹. Poszukiwania odpowiedzi były podyktowane pewnego rodzaju pragmatyzmem dotyczącym etycznych ocen środków antykoncepcyjnych, czy też samej aborcji. Dzisiaj dochodzi jeszcze zagadnienie eksperymentów na zarodkach czy ludzkich embrionach, kwestia manipulacji genetycznych w początkowym stadium rozwoju istoty ludzkiej. Już we wspomnianych latach siedemdziesiątych, w odniesieniu do zarodka ludzkiego używano, np. określenia zwanego stadium „przedludzkie”.

Człowieka jednak nie można rozpatrywać jedynie z punktu widzenia biologii czy embriologii, czy genetyki. Dyskusja o animacji początków życia ludzkiego

¹⁹ J. Piegsa, *Człowiek – istota moralna*, t. III, Opole 2000, s. 131.

jest poszukiwaniem prawdy, która pozwoli uchronić człowieka przed niebezpiecznym, a tak dziś modnym redukcjonizmem naturalistycznym, biologicznym²⁰.

Ważne jak się okazuje i dalekosiężne mogą być konsekwencje rozwiązania dyskusji dotyczącej momentu animacji. W przypadku animacji opóźnionej (sukcesywnej) zarodkowi ludzkiemu nie przysługiwałby status personalności, tym samym przynależałby mu nieporównywalnie niższy stopień ochrony życia²¹.

Jeśli nie uznaje się animacji bezpośredniej, konsekwentnie nie można już tak zdecydowanie odmawiać prawa do eksperymentowania na embrionach. W innym świetle należałoby oceniać środki uniemożliwiające nidację zarodka w macicy czy środki wczesnoporonne, gdyż nie byłyby one równoważne z zabiciem człowieka.

Dlatego też oficjalna wykładnia wiary Kościoła katolickiego odnośnie do szacunku do życia dziecka nie narodzonego sprawę ujmuje w sposób jednoznaczny: „Ponieważ embriion powinien być uważany za osobę od chwili poczęcia, powinno się bronić jego integralności, troszczyć się o niego i leczyć go w miarę możliwości jak każdą inną istotę ludzką”²².

ZAKOŃCZENIE

Jan Paweł II napisał: „Życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się «stwórczego działania Boga» i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedynego swego celu. Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca”²³. Natomiast embriolog E. Blechschidt zauważa:

„Pytanie o to, kiedy powstaje właściwy, pełny człowiek [...] w założeniu już jest chybione: Człowiek nie staje się człowiekiem, lecz jest człowiekiem. Nie rozwija się na człowieka, lecz jako człowiek. Do istoty człowieka, do jego personalności nie można niczego dodać. Jest on już zawsze doskonały w sensie całości egzystencji, chociaż na razie niezdolny do działania. Nie istnieje żadna połowiczna personalność ani żadna indywidualność, którą można by wyrazić w procentach”²⁴.

Czy można się pokusić o jakiś końcowy wniosek? Jest on z pewnością trudny. Dyskusja, o początkach życia ludzkiego jest bardzo złożona. Ma, czy powinna ona mieć, interdyscyplinarny charakter. Winna uwzględniać zarówno dane nauk biologicznych, genetycznych, ale także racje filozoficzne i teologiczne. Już same pojęcia takie jak: „człowiek”, „osoba” wskazują na filozoficzno-teologiczne od-

²⁰ Por. P. Duchliński, *Status embrionu ludzkiego w ujęciu Jana Pawła II*, w: *Bioetyka personalistyczna*, red. T. Biesaga, Kraków 2006, s. 181–186.

²¹ Por. tamże, s. 129.

²² *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, 2274.

²³ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 53. Por. J. Kowalski, *Aborcja*, w: *Encyklopedia bioetyki*, red. A. Muszala, Radom 2005, s. 21.

²⁴ Cyt. za J. Piegsa, dz.cyt., s. 130.

niesienie. Niestety w toczących się dyskusjach często daje się zauważyć jej charakter ideologiczny, polityczny, prawny, a nawet ekonomiczny.

Analizując zagadnienie początków życia ludzkiego, w tym także kwestii animacji, stwierdzić należy, że stajemy przed wielkim darem i tajemnicą. To prawda – dzięki współczesnym zdobyczom techniki – ów mędrzec, choć wyposażony jest w coraz to doskonalsze i szkiełko, i oko, pozostaje nadal – i to jeszcze bardziej – zdumiony i zafascynowany tajemnicą życia ludzkiego.

Czucie i wiara silniej mówią do mnie,

Niż mędrca szkiełko i oko.

A. Mickiewicz

THE BEGINNING OF HUMAN LIFE. BIOETHICAL AND THEOLOGICAL ASPECTS OF ANIMATION

Summary

For ages, there have been discussions over the status of the beginning of human life. This discussion has been conducted on the common ground of many empirical studies such as biology, embryology or genetics, however it is also present in the studies of philosophy and theology. This study will apt to show some of the characteristic elements of this discussion. The study will attend to justify the need to ask questions regarding the beginning of human life. Then it will address the different stance in this regard and what are the subsequent consequences.

Słowa kluczowe: początek życia, hominizacja, animacja bezpośrednia, animacja pośrednia, dusza, totipotencja